

# Ignacy Bieda

---

## "Zur Theologie des Neuen Testaments und zur Dogmatik", Adolf Schlatter, München 1969 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 40/2, 221-222

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adolf SCHLATTER, *Zur Theologie des Neuen Testaments und zur Dogmatik*, wydał Ulrich L u c k, München 1969, Chr. Kaiser Verlag, s. 272, (*Theologische Bücherei* 41).

Mamy przed sobą wybór niektórych artykułów protestanckiego teologa Adolfa Schlattera (1852—1938), które zostały ogłoszone drukiem w „Beiträge zur Förderung christlicher Theologie” w r. 1897, 1905, 1907, 1909, 1931.

*Der Dienst der Christen in der älteren Dogmatik* (1905) stanowi poniekąd kontynuację monografii autora o wierze w Nowym Testamencie. Wiara nie jest gotowym systemem do wyuczenia się, ani też nie jest zbiorem ponadczasowych prawd, ale „dzianiem się” (*Geschehen*) stymulującym człowieka w jego historii i uaktywniającym go. Dyskusje nad zagadnieniem pewności we współczesnej autorowi teologii protestanckiej narażone są na niebezpieczeństwo jałowych dyskusji akademickich (*Spielerei mit abstrakten Begriffen*), a kościelna działalność przybrała formę swego rodzaju „kościelnego przemysłu”. Wiara i posługa (*Dienst*) muszą iść zawsze w parze, a rozdźwięk między wiarą i życiem, uświęceniem i usprawiedliwieniem zaznacza się dość ostro nawet w dawnej teologii zreformowanej ortodoksji.

Tę samą główną myśl rozwija autor w artykule *Noch ein Wort über den christlichen Dienst* (1905), polemizując z K. F. Nösgerem, który zarzucał Schlatterowi, że wysuwając na czoło Krzyż Chrystusowy minimalizuje względnie pomija rolę Ducha Świętego. Autor w obronie swej twierdzi, że działalność Ducha Świętego uwydatnia się właśnie w tym, że nas do tego Krzyża doprowadza. Przy tej okazji krytycznie wyraża się o teologii Schleiermachersa, który sprowadzając wiarę do samego uczucia i nastroju otwiera na oścież bramy kwiatyzmowi będącemu w jaskrawej sprzeczności z Nowym Testamentem.

W *Atheistische Methoden in der Theologie* (1905) występuje Schlatter dość energicznie przeciw Jaegerowi, pragnącemu utożsamić teologię z religioznawstwem. Według Schlattera jeżeli teologia ma być prawdziwą nauką, to musi przede wszystkim zająć się swym właściwym przedmiotem tj. Bogiem i Jego działaniem.

*Der Zweifel an der Messianität Jesu* (1907) omawia „wywyższenie” Chrystusa oraz Jego ucieczkę przed „samowywyższeniem”. Stare to zagadnienie, które dawniej starano się wyjaśnić przez doketyzm, a ostatnio twierdzi się, że myśl Jezusa była daleka od mesjanizmu, który jest dziełem jego uczniów i pierwszej gminy. Schlatter utrzymuje stanowczo, że przepowiadanie o Jezusie było zawsze przepowiadaniem o Chrystusie i pod tym względem nie ma różnicy między środowiskiem palestyńskim a Pawłem z Tarsu; Apokalipsa jest w równym stopniu mesjańska jak list do Rzymian i nie zachodzi rozdźwięk między Mateuszem i Janem. Kościół nie jest tworem swych uczniów i dogmatyków, ale jest dziełem samego Chrystusa i Jego apostołów, a pozostaje żywo, ponieważ zachowuje ścisłą łączność z historią.

*Theologie des Neuen Testaments und die Dogmatik* (1909) porusza stosunek nowotestamentowej teologii do dogmatyki. Autor zaznacza wyraźnie, że obecne kategorie myślenia nie powinny stanowić miary dla problematyki historycznej. Historyk musi dostrzec to, co stworzyło wiarę i czego wiara dokonuje. Teolog natomiast przedmiot swój bierze z historii i nie może on być jego apriorycznym wytworem. Jak historyka obowiązkiem jest zapoznać się z danymi historycznymi zanim wypowie swoje poglądy, analogicznie i refleksja systematyczna nie rodzi się dopiero po zakończeniu pracy historycznej, ale tej ostatniej powinna stale dotrzymywać kroku. Dogmatyk ma zatem postępować historycznie, czyli że tendencja do usystematyzowania musi oprzeć się na danych historycznych.

*Erfolg und Misserfolg im theologischen Studium* (mowa wygłoszona wobec ewangelickiego wydziału teologicznego w Tübingen w r. 1931) odzwierciedla zasadniczą myśl teologiczną Schlattera, której pozostał wierny aż

do końca swego życia. Znamienne są słowa wypowiedziane wówczas przez niego: „Kto wchodzi do teologicznej pracowni, niech nie wchodzi jako mały Prometeusz, który chce wymóc na Bogu jakieś nowe, wyraźne słowo; niech nie wchodzi jak szturmowy żołnierz w stroju młodego Lutra czy Melanctona, ale z radością, wdzięcznością i w sposób zdecydowany niech przyswoi sobie to, co nam zostało przekazane” (s. 257).

Artykuły Schlattera godne są uwagi z tego względu, że rzucają światło na prądy nurtujące wówczas w teologii protestanckiej, z którymi autor pozostawał niejednokrotnie w konflikcie.

*Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa*